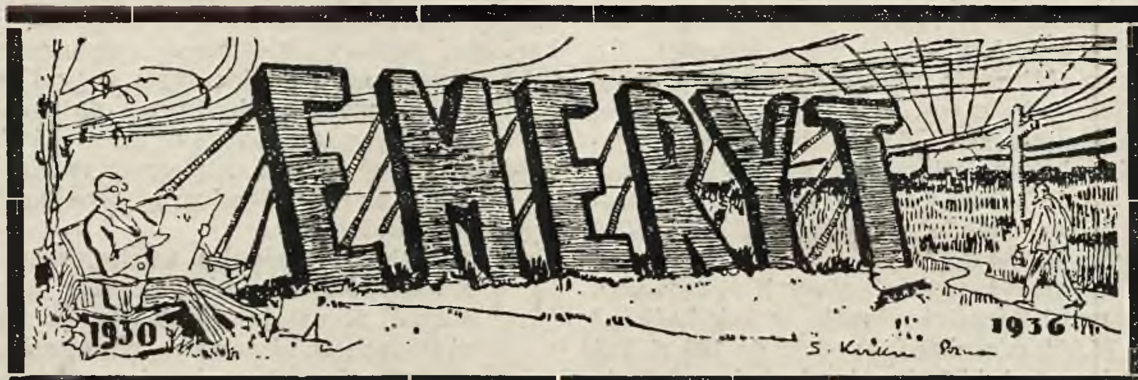
Rok VI Nr 17

Poznań, 1 września 1948



ADRES REDAKCJI: Poznań, Limanowskiego 11
ADMINISTRACJI: Poznań, Ratajczaka 40 I p.

KONTO P. K. O. nr V-945
NR TELEFONU 518-55

PRENUMERATA:
rocznie . . . zł 240
kwartalnie . . „ 60
pojedynczy numer „ 20

OGŁOSZENIA
drobne: 1 słowo . zł 10
napis: 1 słowo . „ 20
reklamy 1 cm² . . „ 20

Wychodzi 2 razy w miesiącu

Emeryci czekają

W dniu 15 listopada 1947 wniósł Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych do Ob. Ministra Skarbu prośbę o wypłacenie emerytom i emerytkom państwowym i wojskowym, wdowom i sierotom uzupełnienia uposażeń emerytalnych w zamian za odebrane karty żywnościowe przynajmniej w tej wysokości, w jakiej Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił swoim podopiecznym.

Wniosek ten dotychczas nie został załatwiony mimo, iż przypominamy go często tak nowymi memoriałami, jak i przy osobistych audiencjach oraz w prasie.

Również bezskutecznie zabiega Związek Zrzeszeń o podwyższenie dodatku przejściowego do zaopatrzeń emerytalnych do wysokości wystarczającej do życia, oraz o uchylenie zawieszenia mocy obowiązującej art. 6 ustawy emerytalnej, gwarantującego funkcjonariuszom państwowym przeniesionym w stan spoczynku uposażenia przysługujące — funkcjonariuszom czynnym.

Emeryci czekają z miesiąca na miesiąc na spełnienie powyższych postulatów, delegacje nasze kołaczą ustawicznie u sfer decydujących, jednakowoż dawane im przyrzeczenia, iż los ich w najbliższym czasie dozna znacznej poprawy, nie mogą doczekać się zrealizowania.

W dniu 6 czerwca br. Obywatel Wiceminister Skarbu Mgr Kościński oznajmił na Walnym Zjeździe Delegatów Zrzeszeń Emerytalnych, iż jest upoważniony przez Rząd do zapewnienia emerytów, że byt ich będzie w krótce polepszony.

Od tego czasu mijają już trzy miesiące, emeryci czekają cierpliwie na urzeczywistnienie przyrzeczeń; tymczasem żyją w ostatniej nędzy, wymizerowani, wycięczeni, zgnębieni na samo wspomnienie zbliżającej się zimy a z nią konieczności zaopatrzenia się w opał, w odzienie, obuwie i bieliznę.

Pracując całe życie na zabezpieczenie sobie starości, chcieli uniknąć łaski dzieci lub krewnych, którzy sami żyjąc z pracy rąk są w ciężkich warunkach. Dziś z konieczności stali się ciężarem dla swoich najbliższych i nie widzą wyjścia z trudnej sytuacji.

Ciężkie położenie emerytów państwowych jest ogólnie znane. Na wszystkich audiencjach i konferencjach przyznają to najwyższe czynniki państwowe zapewniając, że sprawa emerytów leży wszystkim na sercu, nie ma, mówią, posiedzenia Komitetu ekonomicznego, czy gospodarczego, by sprawa emerytów nie była wałkowana, zahacza ona jednak o tyle najrozmaitszych zagadnień, że tak poprostu załatwić ją trudno i trzeba znaleźć jakieś możliwe wyjście dla zadowolenia wszystkich zainteresowanych.

Przypominamy raz jeszcze sferom miarodajnym, że emeryci, wdowy i sieroty czekają na załatwienie ich sprawy.

Nowe dekrety i rozporządzenia

A) *Podwyższenie stawek komornego*

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 3 sierpnia 1948 r. Nr 36 pozycja 259, ogłoszony został dekret z dnia 28 lipca 1948 *„o najmie lokali"*. Ponieważ zagadnienia najmu interesują również naszych członków i czytelników „Emeryta" bądź jako najemców, bądź też jako administratorów nieruchomości, zaś poważna liczba z nich nie ma możności nabycia Dz. U. przytaczamy najważniejsze postanowienia dekretu w celu udostępnienia jego treści szerszym kołom naszej społeczności.

Postanowieniami dekretu objęte zostały tak lokale mieszkalne jak i użytkowe za wyjątkiem lokali w budynkach wzniesionych po dniu 22 lip-

Czas odnowić prenumeratę na IV kwartał.

ca 1944 r. i w budynkach nowoodbudowanych po zniszczeniach ostatniej wojny, lokale reprezentacyjne, lokale hotelowe i pensjonatowe a w końcu lokale w gminach wiejskich w budynkach nie podlegających podatkowi od nieruchomości.

Podstawą obliczania czynszu jest stawka za m² powierzchni użytkowej lokalu, obejmującej wszystkie pomieszczenia danego lokalu, wynosząca zależnie od liczby mieszkańców danej miejscowości od 80 do 120 zł za 1 m² powierzchni miesięcznie, a mianowicie w osiedlach do 20.000 mieszkańców od 80 do 100 zł przy uwzględnieniu istnienia instalacyj wodociągowych, gazowych, elektrycznych i kanalizacyjnych; w osiedlach od 20.000 do 75.000 mieszkańców od 85 do 108 zł, zaś w osiedlach powyżej 75,000 mieszkańców od 92 do do 120 zł miesięcznie. Wyżej przewidziane stawki ulegają zaokrągleniu w górę do pełnych 10 złotych.

Jeżeli pomieszczenia jakiegoś lokalu używane są wspólnie przez kilku najemców, płaci każdy z nich oddzielnie za powierzchnię metrażową przez niego używaną.

Powyższe stawki nie dotyczą:

a) pracowników państwowych i samorządowych oraz osób, czerpiących środki utrzymania z pracy najemnej;
b) osób, których podstawą utrzymania jest twórczość albo działalność naukowa, oświatowa, artystyczna, literacka lub publicystyczna;
c) osób pobierających zaopatrzenie lub rentę z funduszów Państwa, związków samorządu, zakładów ubezpieczeń społecznych, albo utrzymywanych ze środków opieki społecznej;
d) pracowników pozostających czasowo bez pracy, zarejestrowanych w Urzędach Zatrudnienia jako poszukujących pracy.

Wymieniona wyżej kategoria osób opłaca komorne w dotychczasowej wysokości.

Członkowie spółdzielni pracy oraz rzemieślnicy zatrudniający najwyżej jednego członka rodziny i jednego pracownika najemnego (za wyjątkiem uczniów) płacą tylko połowę stawek określonych wyżej od 80 do 120 zł.

Ulg wyliczonych pod a) do d) nie stosuje się w wypadku,

1. jeżeli najemca obowiązany jest równocześnie do płacenia podatku obrotowego,
2. jeżeli z najemcą mieszka wspólnie osoba obowiązana do płacenia podatku obrotowego lub będąca członkiem spółdzielni pracy.

Przy podnajmie lokali, do płacenia czynszu obowiązani są tak lokator główny jak i sublokator, każdy oddzielnie w stosunku do zajmowanej przez nich przestrzeni.

Sublokatorami, nie są osoby prowadzące wspólne gospodarstwo z lokatorem głównym, będące członkami jego rodziny.

Z pobieranego czynszu ponosi wynajmujący koszta eksploatacji i bieżącego remontu, najemca zaś obowiązany jest do ponoszenia świadczeń dodatkowych związanych z użytkowaniem lokalu. Czynsz płatny jest miesięcznie z góry (art. 12).

Wynajmujący lokale mieszkalne obowiązany jest opłacać na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej wpłaty miesięczne, wynoszące przy czynszu pełnym, przewidzianym w tym dekrecie, 55% a przy czynszu obniżonym do połowy jak wyżej (członkowie spółdzielni pracy, drobni rzemieślnicy) 35% stawek ustalonych tym dekretem.

Od wpłat na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej zwolnieni są:

I. właściciele budynku wzgl. lokalu (w domach spółdzielczych) od lokali przez właścicieli w całości zamieszkałych, wzgl. w granicach miejscowych norm zaludnienia, obowiązujących w danej miejscowości;
II. wynajmujący lub użytkujący lokale mieszkalne w budynkach mających nie więcej niż 8 izb mieszkalnych.

W wypadku obniżenia czynszu w pewnych ośrodkach miejskich, których liczba mieszkańców nie przekracza 20.000, obniżona zostanie stosownie również wpłata do Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Wpłata na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej ulega obliczeniu przy ustalaniu podstawy do wymiaru podatku dochodowego. W okresie spłacania należności Skarbu Państwa za nabyte mienie nierolnicze, może właściciel budynku odliczyć od wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej ratę należności za nabywaną nieruchomość obliczoną w stosunku miesięcznym.

Jeżeli najemca zalega z czynszem, wynajmujący nie ma obowiązku dokonywania wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej za czas zalegania, traci jednak to prawo, gdy nie wytacza postępowania eksmisyjnego.

Wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej winny być uiszczone w ciągu 10 dni po upływie miesiąca.

Do czasu obliczania powierzchni użytkowej lokalu, najemca obowiązany jest opłacać czynsz w tymczasowej wysokości ustalonej jak następuje:

w osiedlu do 20.000 mieszk. od izby mieś. 1.400 zł wzgl. 1/2 tj. 700 zł,
w osiedlu do 75.000 mieszk. od izby mieś. 1.600 zł wzgl. 1/2 tj. 800 zł,
w osiedlu ponad 75.000 mieszk. od izby mieś. 1.800 zł wzgl. 1/2 tj. 900 zł.

Uchylenie się od zastosowania się do zarządzeń powyższego dekretu podlega karze grzywny do 30.000 zł.

Dekret powyższy wchodzi w życie z dniem 1 września 1948 r.

B) *Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 9 lipca 1948 r.*

o zmianie rozporz. Min. Skarbu z dnia 7 maja 1947 r. o dodatkach przejściowych do zaopatrzeń emerytalnych, ogłoszone w Dz. U. z 31 lipca 1948 r. Nr 35 poz. 244.

§ 1. W rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 7 maja 1947 r. o dodatakach prześciowych do zaopatrzeń emerytalnych (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 201) wprowadza się zmiany następujące:

a) w § 1 na końcu dodaje się przepis:

„Suma pensji sierocych z dodatkiem przejściowym nie może być niższa od łącznej kwoty zasiłków rodzinnych, jaka przypadłaby na tę samą liczbę sierót, uprawnionych do zasiłku na podstawie dekretu z dnia 28 października 1947 r. o ubezpieczeniu rodzinnym (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 414);

b) w § 2 na końcu dodaje się przepis:
„Do pensji sierocych stosuje się odpowiednio przepis zawarty w końcowym zdaniu § 1";

c) § 3 otrzymuje brzmienie:
„Niezależnie od norm przewidzianych w §§ 1 i 2, emeryt otrzymuje tytułem dodatku przejściowego na każde dziecko pozostające na jego utrzymaniu kwotę równą kwocie zasiłku rodzinnego, przewidzianego na dzieci na podstawie dekretu z dnia 28 października 1947 r. o ubezpieczeniu rodzinnym.

Dodatek służy na dzieci do lat 18, a jeżeli kształcą się w szkołach średnich, wyższych lub zawodowych — do ukończenia 24 roku życia, na dzieci zaś niezdolne do zarobkowania — bez względu na wiek.

Dodatek służy na dzieci uprawnionego z małżeństwa, pozamałżeńskie, przysposobione, dzieci ofiar wojny przyjęte na wychowanie, pasierbów oraz wnuków",

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 lutego 1948 r.

Minister Skarbu

Ażeby zrozumieć znaczenie powyższego rozporządzenia należy przypomnieć sobie rozporządzenie z dnia 7 maja 1947 r., które stanowi, że:
sierota, pobierająca pensję w wysokości 1/4 pensji wdowiej otrzymuje dodatek przejściowy w kwocie zł 725,
pobierający połowę pensji wdowiej ma dodatek zł 950,
pobierająca 2/3 pensji wdowiej ma dodatek zł 1250
oraz dekret z dnia 28 października 1947 Dz. U. Nr 66, poz. 414 o ubezpieczeniu rodzinnym i utworzeniu Funduszu Zasiłków Rodzinnych z którego korzystają:

a) dzieci uprawnione do zaopatrzeń emerytalnych dla sierót oraz do rent sierocych,
b) sieroty po osobach poległych w walce o wolność i demokrację, uprawnione do zaopatrzeń na podstawie ustaw specjalnych

Na wstępie powołane rozporządzenie Ministra Skarbu jest tylko rozporządzeniem wykonawczym do dekretu z dnia 28 października i stanowi, że osobom, pobierającym zaopatrzenia emerytalne i sieroce wypłaca zasiłki rodzinne instytucja udziejąca powyższych świadczeń a więc Państwowy Zakład Emerytalny.

Zygmunt Gizella

PROTOKÓŁ
z konferencji w Min. Pracy i Opieki Społ. w dniu 12. VIII. 1948 r. w sprawie emerytów

Przedstawiciel: P. Z. E. — ob. dyr. Sadkowski
„ Z. Z. E. — ob. prezes Gizella
„ M. P. i O. S. — ob. dyr. mgr. Hartman
„ M. P. i O. S. — ob. ref. mgr. Szyrkowa.

Porządek dzienny:

Wstępne wyjaśnienia
Omówienie sprawy aktywizacji emerytów
Wolne wnioski.

Konferencję zagaił Ob. dyr. mgr Hartman, następnie ref. Szyrkowa przedstawiła dotychczasowy przebieg sprawy aktywizacji emerytów. Ponieważ zaprojektowana komisja międzyresortowa nie została zatwierdzona, wobec tego konferencja miała jako główny cel omówienie sprawy aktywizacji emerytów, bez uprzedniego zbadania tej kwestii przez komisję.

Dyr. Sadkowski proponuje przeprowadzenie badań terenu po przez instruktorów, którzy zbadaliby 5 ośrodków wskazanych przez Z. Z. E.

Prezes Gizella zapytany o prace jakie dotąd prowadzi Związek Zrzeszeń Emerytalnych w sprawie aktywizacji emerytów, wyjaśnił ,że Zrzeszenie zorganizowało na terenie Poznania, Krakowa, Łodzi i Rzeszowa spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe i na terenie Poznania spółdzielnię pracy.

Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe mają za cel udzielanie pożyczek poszczególnym zrzeszeniom względnie indywidualnie emerytom w celu umożliwienia im zarobkowania.

Pożyczki są udzielane tylko tym emerytom, którzy dają gwarancję zwrotu pożyczki. Wysokość pożyczki udzielonej indywidualnie jest określana na sumę 50.000,— zł. Oprocentowana w stosunku rocznym na 12%, pożyczka może być prolongowana po przedstawieniu dowodów, w jaki sposób została zużyta i czy spełniła swoje zadanie. Dyr. Hartman po zreferowaniu przez prezesa Gizellę sprawy rozwoju spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowych uznał, że udzielenie pomocy finansowej spółdzielniom pożyczkowo-oszczędnościowym już istniejącym i stworzenie w większych skupiskach zrzeszonych emerytów nowych spółdzielni tego typu byłoby najlepszą formą pomocy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przy aktywizacji emerytów.

Gdyby został zatwierdzony wyżej omawiany projekt aktywizacji emerytów, finansowanie odbywałoby się przez Bank Spółdzielczy, z którym Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ma umowę i który sprawowałby kontrolę finansową.

Kontrola merytoryczna byłaby sprawowana przez Z. Z. E. natomiast z ramienia M. P. i O. S. przez urzędy zatrudnienia.

Dyr. Sadkowski poruszył sprawę organizacji spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowych i prosił o przedyskutowanie następujących kwestii:

1. Jaki powinien być kapitał zakładowy spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych.
2. Czy sprawa organizacji spółdzielni ma być załatwiana centralistycznie czy decentralistycznie.
3. Jakie opinie winny być załączone do podań o udzielenie pożyczki.

Reasumując wyniki dyskusji na temat wysuniętych kwestii ustalono, że:

1. Kapitał zakładowy dla poszczególnych spółdzielni na początek powinien wynosić 1 milion złotych.

Zarząd zaprojektowanej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej występuje z projektem do urzędu zatrudnienia.

3. Urzędy zatrudnienia z kolei będą przekazywały projekt zorganizowania spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych ze swoim wnioskiem do M. P. i O. S. Departament Zatrudnienia, Dział Zawodu Dodatkowego.

Do podania składanego za pośrednictwem U. Z. należy dołączyć:

1. statut spółdzielni,
2. odpis rejestru sądowego spółdzielni,
3. opinię Związku Zrzeszeń Emerytalnych,
4. ,, urzędu zatrudnienia,
5. uchwałę walnego zgromadzenia członków spółdzielni, upoważniającą Zarząd do zaciągania pożyczki w określonej wysokości.

Na tym pierwsza konferencja została zakończona. Termin następnej konferencji został naznaczony na 31. 8. 1948 r. godz. 10 rano.

Protokółowała: (—) Szyrkowa

Choina i jej zamek



Ścielące się w nizinach mgły przerzedzają się zwolna. Po wczorajszej burzy i niepewnej pogodzie, ukazują się wśród kłębiących się, poszarpanych chmur czyste płaty lazurowego nieba. Jest pół do szóstej, wychodzę z Schroniska w Bystrzycy na szosę, spoglądam po górach i prorokuję, chyba nie będzie padać. Zresztą, skóra moja tyle razy w życiu mokła na deszczach, smagały ją wiatry, paliło słońce południa, tyle razy łuszczyła się i złaziła, czerniała i pękała, że jeszcze jeden deszcz nie wiele jej zaszkodzi.

Puściłem się drogą do Choiny. Jest tak cicho i spokojnie w powietrzu, jakby cała przyroda witała w skupieniu wstający dzień niedzielny, wschodzące różowe słońce. Srebrzą się krople rosy na listkach traw przydrożnych. Mimowoli zdejmuje człowiek okrycie głowy i szepce idąc poranną modlitwę, dziękuje Stwórcy za jeszcze jeden jasny, spokojny, promienny dzień.

Słodko szemrzą wody Bystrzycy niewidocznej wśród zarośli olch i gdyby nie plusk fal rozbijających się o sterczące głazy, trudno byłoby domyśleć się jej bliskości.

Wspaniałe, serpentynowe zakręty wijącej się wciąż w górę szosy radują oczy wędrowca; wzdłuż szosy, po obu jej brzegach rzęsno obrodzone szlachetne jabłonie szeleszczą liśćmi. Na dziewiątym kilometrze pod wiaduktem kolejowym widać w dali wieżę zamku Choina. Zdaje się, że w powietrznej linii oddalona jest najwyżej 1 km, jest to jednak tylko spotykane często w górach złudzenie, zresztą jej widok zakrywa wkrótce inna góra. Most kolejowy wyjątkowo nie uszkodzony, zardzewiałe szyny świadczą jednak o tym, że już od kilku lat nie jeżdżą tędy pociągi, a szkoda, wielka szkoda, przyczyniłyby się one bardzo szybko do zaludnienia i zagospodarowania cudnej *„Śląskiej doliny"*.

Na czternastym km od Świdnicy skręca droga na lewo do wsi Choiny, na początku której rzuca się w oczy wspaniała, stara, gęsta aleja lipowa, wiodąca na wzgórze do ruin zamku, zbudowanego w połowie XIV wieku przez któregoś z książąt piastowskich.

Była siódma, kiedy znalazłem się na podwórcu zamkowym. Na ławach pod murami siedziało kilkoro dzieci, chłopcy i dziewczęta w wieku od 10 do 16 lat. Znalazłem wreszcie dozorczynię, która ociągając się trochę ze względu na wczesną porę i w obawie, że będzie musiała mnie samego oprowadzać po zamku i tłumaczyć nieznane mi szczegóły — otworzyła wejście. Już w drodze do głównego wejścia zebrała się spora gromadka dzieci i wyrostków i po wpuszczeniu do gmachu zaczęła rozłazić się po rozmaitych komnatach, kątach i schodach.

Zawołałem, by nie rozłaziły się po kątach i trzymały sę razem, bo łatwo może któreś zabłądzić i zostać w tych kazamatach razem z szkieletem ludzkim, przykutym do ściany.

Szły więc razem na szczyt wieży, z której roztacza się wspaniały widok na całą okolicę, a szczególnie na zaporę wodną w Lubachowie. Godzinami stałby człowiek tam na szczycie i patrzył na cudny świat, zwłaszcza, że zrobiło się pięknie, niebo wypogodziło się zupełnie, u stóp skał wił się srebrzysty wąż rzeki a w dali siniały bory, wśród których wystrzelały gdzieniegdzie wieżyce will, czerwieniały dachy domów i rozsianych gęsto nad wodą obiektów fabrycznych, poruszanych siłą, ujarzmionej rzeki.

Śliczną jest „Dolina Śląska".

Podziwiać można bogaty zbiór starożytnych zbroi, kolczug, pancerzy, drucianych koszulek, tarcz, mieczów, halabard, zachowanych w dobrym stanie starych ksiąg luterskich, olejnych sztychów i malowideł, narzędzi tortur, witraży z wyraźnym polskim orłem oraz czeskim lwem.

Przy sali sądowej, w niszy oddzielonej kratą od sali, przykuty łańcuchami do ściany wisi szkielet ludzki; ma to być księżniczka, skazana na śmierć za zamordowanie kochanka.

Na dziedzińcu zamkowym znajduje się starodawna studnia, do której kiedyś pono rzuciła się inna księżniczka zmuszana do poślubienia znienawidzonego konkurenta.

Kaplica zamkowa mieści w sobie malowidła, broń myśliwską, stare gobeliny i księgi.

Liczne pamiątki świadczą, że zamek i cała ziemia śląska stanowiły ongiś dominia polskie.

Zyg

Wszystkim zainteresowanym: donosimy, że zlewisko wód przy zaporze wodnej na Bystrzycy wraz z łazienkami oddane zostało do użytku Lidze Morskiej, która objęła je już w posiadanie. Ubieganie się o nie spóźnione.

EMERYCI

Kiedy przypomnę to mi się marzy,
Coś jak poemat, jak piękny sen,
Dzielni to ludzie byli ci starzy,
Szkoda, że schodzą z światowych scen.

E. B.

Jakkolwiek jestem czynnym funkcjonariuszem państwowym przyznaję szczerze, że chętnie czytam prenumerowanego przez mego Ojca „Emeryta" i naprawdę podziwiam nie tylko zmagania się z losem, walkę o byt i życie, ale tę niespożytą energię i moc ducha ludzi starych, którzy z wiarą w zwycięstwo potrafili porwać za sobą ogół i wlać w niego przekonanie, że starania ich zostaną uwieńczone skutkiem, zachęcić do zrzeszania się, do pracy społecznej, do tworzenia spółdzielni, kas samopomocy, schronisk dla bezdomnych itd. Asumpt do napisania niniejszej notatki dał mi ogłoszony w 16 numerze „Emeryta" komunikat o zebraniu *„funduszu stypendyjnego"*.

Czytając przed rokiem o zaistnieniu takiego projektu nie wierzyłem w jego realizację. Jak to, — myślałem, — ci biedacy, starcy, sterani wiekiem i pracą, którzy chociażby mieli pomoc dzieci, potrzebują na swoje osobiste wydatki, powodowane wiekiem i wyczerpaniem tych kilku pozostawionych im złotych, mieliby pozbywać się tych resztek dla filantropii, dla krzewienia idei pomocy biedniejszym?

A jednak, rzecz budząca wątpliwości stała się faktem, ci staruszkowie złożyli ze swoich okruchów mizernych 72.000 złotych, by pomóc dzieciom kolegów do ukończenia studiów, urzeczywistnili wzniosły i szlachetny zamiar. Dali przykład ofiarności, samozaparcia się, służą nadal swemu społeczeństwu sercem i duszą, pomagają mu wydźwignąć się z marazmu z odrętwienia spowodowanego wojną, poświęcają to, co im jest prawie niezbędne polskiej państwowości, jej przyszłości, świadczą czynem, jak pracować trzeba i w jakim kierunku należy nieść pomoc.

Śmiało zaryzykować można twierdzenie, że miarą kultury danej epoki i kraju jest szacunek i opieka względem starców. Dlatego sprawa emerytów winna być rozpatrywana z punktu obowiązku spłaty długu, kapitału pracy i poświęcenia włożonych w służbie społeczeństwu, które wobec emerytów winno mieć podobne obowiązki, jak dzieci względem własnych rodziców.

Nie jest i nie może być obojętnym dla rzesz pracowników państwowych i samorządowych zagadnienie emerytur na wypadek niezdolności do pracy i zarobkowania. Świat pracy, który samą siłą faktu i prawem natury musi kiedyś przejść na chleb emerycki, winnien zainteresować się losem emerytów, domagać się na swoich zjazdach i zebraniach należytego rozwiązania sprawy eme-

ryturę, zabezpieczenia wysłużonym pracownikom przyszłości na starość.

Lansowane odstąpienie emerytów z ich emeryturami Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych nastąpić może moim zdaniem dopiero po stworzeniu odpowiedniej ustawy o ubezpieczeniach, która uwzględniała by rozmaite kategorie zaopatrzeń na wypadek niezdolności do pracy, ustanawiała by stosownie do pełnionych czynności odpowiednie stawki opłat i odpowiadające im zaopatrzenia emerytalne.

Jan Bielawski

Informacja o Schroniskach

Na liczne zapytania co do warunków przyjęcia i pobytu w Schroniskach Emerytów Państwowych podajemy następujące wyjaśnienia:

Związek Emerytów Państwowych uruchomił dotychczas 2 Schroniska a mianowicie:

1. Kamień Wielki, poczta Witnica, powiat Gorzów Wlkp. (pałac o 3 salach, 20 pokojach dużych i 4 mniejszych, 17 ha parku z ogrodami, sadzawkami, pięknym drzewostanem, budynkami gospodarczymi. Dojazd przez Krzyż—Gorzów do stacji kolejowej Kamień Mały, 2 km od Schroniska. Wystarczy napisać do Administracji Schroniska, by konie wysłano do pociągu;

2. Bystrzyca—Górna powiat Świdnica Śląska województwo wrocławskie, stacja kolejowa w miejscu (1.500 m). Dom dwupiętrowy, murowany, 14 pokoi, dwie sale, restauracja, ogród, sad, pole).

W obu Schroniskach elektryczne oświetlenie, wodociągi, kompletne urządzenie, brak tylko prześcieradeł, koców i poduszek, które pensjonariusze muszą przywieźć z sobą.

Opłaty za stałe pomieszczenie wynoszą 2,000 zł miesięcznie, wyjątkowo wdowy, pobierające emerytury do 1.500 zł płacą miesięcznie 1.500 zł i obowiązane są do pomocy w gospodarstwie domowym.

Pensjonariusze na pobyt czasowy, płacą po 300 zł dziennie przez czas pobytu.

Płatnych posad w Schronisku nie ma.

Stali pensjonariusze muszą zapisać się do Kasy Samopomocy i złożyć deklarację, że w razie śmierci suma ubezpieczona, (obecnie 6.000 zł) wypłacona być winna Schronisku. Składki do Kasy wynoszą 20 zł miesięcznie, jednorazowe wpisowe 50 zł.

Utrzymanie porządku w Schronisku i poddanie się regulaminowi domowemu jest głównym warunkiem pobytu w Schronisku.

Pensjonariusze są obowiązani dbać o honor i dobrą reputację Schroniska, przyczyniać się do zgodnego współżycia z otoczeniem.

Posiłki odbywają się przy wspólnym stole.

Porządek domowy ustala Zarząd Związku. Regulamin domowy przewiduje czas posiłków i poszczególne dania, — po porozumieniu się z pensjonariuszami.

O przyjęciu do Schroniska ubiegać się mogą samotni emeryci i emerytki przez swoje organizacje emeryckie, które przy wydawaniu opinii o kandydatach wzgl. kandydatkach kierować się winny nie tylko względami osobistymi w stosunku do kandydatów, ale także dobrem samej instytucji stworzonej wielkim trudem i nakładem.

Odnośne wnioski nadsyłać należy do Prezesa Związku — Poznań, ul. Limanowskiego 11

Do wszystkich Zrzeszeń, Kół i Stowarzyszeń zwracamy się z prośbą o urządzenie w odnośnych miejscowościach zbiórki książek dla naszych bibliotek schroniskowych.

Za Zarząd Związku

Rzętycki — sekretarz

Gizella — prezes

Etymologia emerycka

Emeryt jest to w dzisiejszym pojęciu stworzenie nikomu niepotrzebne.

Stworzenia emeryckie są rodzaju męskiego, żeńskiego, i nijakiego.

Rodzaju męskiego są emeryci niedonoszeni, których Władzia (władza) za wcześnie na świat wydała. Są oni jeszcze zdrowi, silni, zdolni do pracy, zarabiają dobrze i śmieją się z emeryckiej biedy.

Rodzaju żeńskiego nazywają się ci, którzy nie mają własnego zdania, własnej energii i inicjatywy — jak zwyczajne stare baby.

Rodzaju nijakiego są ci, którzy z nikąd żadnej nie mają pomocy, żyją z emerytury, wyczerpani całkowicie latami służby państwowej.

Ten rodzaj emerytów już nie upomina się o nic, nie narzeka, nie skarży się, wzdycha tylko czasem cicho dziękując Związkowi Charitas za otrzymaną zapomogę.

Smutny to ustęp gramatyki emeryckiej, bardzo smutny.

Czemuż nie znajdzie się rychło jaki litościwy polonista, który poprawiłby te błędy gramatyczne?

Czemu nie znajdzie się miłościwy literat, któryby opisaniem doli emeryckiej zechciał pomóc skutecznie wszystkim albo przynajmniej tym rodzaju nijakiego?

Czemuż ich głębokich a cichych westchnień nikt wysłuchać nie chce?

Czy ich głos płaczliwy o pomoc jeszcze długo ma być „głosem wołającym na puszczy"?

Dobrzy i wpływowi ludzie, nie żądajcie koniecznie ofiar głodowych!

Inż. Jan Haładej

Listy z Kraju

Lublin: Ostatnie Walne Zgromadzenie naszego Związku odbyło się przy wypełnionej sali Kina „Gwiazda".

Po odczytaniu protokołu prezes Michałowski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły. Najważniejszymi osiągnięciami Zarządu w roku sprawozdawczym było kupno parceli budowlanej o obszarze 1,345 kw. m. oraz przyjęcie naszego Związku do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Lublinie, rozprowadzenie między członków Związku 347 kuponów materiałów odzieżowych, 136 ton węgla, 100 talonów na obuwie, założenie Oddziałów powiatowych w Lubartowie i Kraśniku, wypłacanie zapomóg pośmiertnych i założenie Kasy pośmiertnej.

Sprawozdanie prezesa przyjęte zostało z wielkim aplauzem. Zebranie zaakceptowało z uznaniem działalność Zarządu, udzieliło mu absolutorium i wybrało ponownie Zarząd w dotychczasowym składzie z uzupełnieniem trzech nowych członków wobec czego skład Zarządu jest następujący:

Ob. Ob. Michałowski Edwin, Dr Dobek Stefan, Korzeniowski Romuald, Krzyżowa Stanisława, Kramarz Andrzej, Toth Wiktor. Komisja Rewizyjna: Ob. Ob. Bernaczek Jan, Smoleński Mieczysław i Horodecki Edmund.

Sąd Polubowny: Ob. Ob. Łubkowski Marceli, Maj Andrzej, Żukiewicz Kazimierz.

Krupowa . *Michałowski*

Warszawa: Nasze ostatnie Walne Zebranie odbyło się przy szczelnie zapełnionej sali. Zagaił je prezes Dobrzyński, odczytał porządek obrad i złożył sprawozdanie z czynności dotychczasowych Zarządu a przedstawiając trudności piętrzące się na polu organizacyjnym przemówił w następujących słowach: „wielu z nas zaprenumerowało nasze czasopismo „Emeryt", które najdokładniej informuje o wszystkim, co może interesować emeryta, ale większość niestety, nie ma tego pisemka, więc dzisiaj w ogólnych zarysach i co najważniejsze postaram się zakomunikować zebraniu. Przy tej sposobności i z tego miejsca najczulej i najserdeczniej dziękuję wszystkim za przybycie na zebranie, co napełnia Zarząd nową otuchą, nową chęcią do trudnej ofiarnej pracy, gdyż z tego faktu widać niezbicie, że w naszym ciasnym kółku emeryckiej rodziny jest jednak pełne uznanie dla potrzeby łączenia się w jedną organizację i zrozumienie zadań Związku, który kroczy cierpliwie po raz wytkniętej drodze do polepszenia i ulżenia doli emerytów do świetlanego jutra. Prawda, jak to zwykle w życiu się zdarza, powstają „Ale", tak niestety i w naszym emeryckim życiu istnieje to przysłowie „Ale", które na naszym horyzoncie wytwarza chmurki przysłaniające słońce. Emerytów niestety należy podzielić na dwa odrębne odłamy. *Jeden* — to element ideowy, świadomy tego, że należenie do organizacji jest kulturalnym nakazem, a nawet duchową potrzebą każdego członka ludzkiej społeczności. *Drugi* element to członkowie koniunkturalni... Przypływają wtedy gdy mogą coś dostać, a odpływają — gdy nie widzą interesu. Ta kategoria stroni od Związku po roku i dłużej, a zjawia się gdy usłyszy, że coś dają. Zarząd chciałby dopomóc wszystkim członkom, stara się o ulżenie doli najbiedniejszym. W tym kierunku idą jego zabiegi, a osiągnięcie tego celu jest najgłówniejszym jego zadaniem. Od pierwszej chwili zapoczątkowania i zorganizowania się naszego Związku — pracuję w tej naszej organizacji i widzę postępy pod każdym względem jak ze strony poszczególnych członków świadomych celu naszego istnienia, tak również pod względem osiągnięć dla polepszenia bytu naszej kochanej braci emeryckiej. Więc w dalszym ciągu łączmy się ciągle i stale w Związku, powiększajmy jego szeregi, rozbuduwujmy naszą organizację aby się stała potężną i mocną, żeby doprawdy była prawdziwą ostoją naszego bytu i pomocą, dla swych członków w ciężkich i trudnych chwilach naszego życia.

Prezes Dobrzyński przedstawił następnie co dotychczas zostało zrobione a mianowicie:

1. Uzyskanie przydziału kuponów materiałowych,
2. uzyskanie przydziału węgla po przeszło półtorarocznych zabiegach i staraniach,
3. uzyskanie zwolnienia emerytów od opłat pocztowych za doręczanie co miesiąc emerytury,
4. zgodnie z kilkakrotnymi ogłoszeniami w czasopiśmie „Emeryt" uzyskano dwa obiekty poniemieckie, składające się z domów mieszkalnych, zabudowań i ziemi, znajdujących się w Bystrzycy—Górnej i Kamieniu—Wielkim,gdzie samotni emeryci znajdują zapewniony dach nad głową całodzien. utrzymanie.
5. Zrzeszenie kilkakrotnie wystąpiło z memoriałami o podwyższenie emerytur w postaci dodatku. Rezultat zaś taki, że decydujące i zainteresowane resorty wyraziły zgodę na podwyższenie ale ostateczna uchwała zapadnie w Komitecie Ekonomicznym Prezydium Rady Ministrów, gdzie ten problem jest obecnie rozpatrywany,
6. nowe wystąpienia do Ministerrstwa Aprowizacji o przyznanie artykułów płóciennych, bawełnianych, pończoszniczych i obuwia. Sprawa ta jak wiemy nie odniosła skutku,
7. udzielono 18 bezzwrotnych zapomóg,
8. „ 12 pożyczek terminowych,
9. „ 27 pośmiertnych zapomóg,
10. zorganizowane zostały nowe Oddziały Związku: w Gostyninie, Ostrowiu—Maz., Płocku, Działdowie i Białej—Podlaskiej tak, że już mamy przeszło 20 Oddziałów, a są jeszcze Oddziały w stadium organizacji,
11. udzielono szeregu wyjaśnień i informacji na piśmie nowo zorganizowanym i już istniejącym Oddziałom Związku,
12. załatwiono olbrzymią korespondencję z Władzami i z członkami Związku mieszkającymi i w Warszawie i poza Warszawą oraz z osobami jeszcze do Związku nie należącymi,
13. załatwiono szereg spraw i bolączek naszych członków w kwestiach kwaterunkowych, koncesyjnych, podatkowych itp.,

14. w dalszym ciągu posiadamy bezpłatną pomoc prawną u dwóch mecenasów w Warszawie (Dr Fr. Jankowski — Marszałkowska 81 m. 18, codziennie od 4—6, i Aleksander Zalewski, Nowogrodzka 58 m. 2, środy od 2—4).

b) *Co się obecnie robi.*

1. w dalszym ciągu i niezmordowanie robią się starania o szybsze załatwienie podwyżek uposażeń i prędką wypłatę,
2. również czynią się starania o wypłatę jednorazowej zapomogi po 1.000 zł na osobę,
3. czynią się starania, aby tym wdowom co wyszły za mąż już za emeryta — po jego śmierci przysługiwała pensja wdowia,
4. robią się wystąpienia i chodzą delegacje o przydziały obuwia i odzieży,
5. najgłówniejsze — to starania o taką poprawę bytu, aby emerytura wystarczała do życia.

Sprawozdanie Prezesa Związku Ob. Dobrzyńskiego przyjęte zostało do wiadomości z ogólnym uznaniem.

Jarocin: 1-szą zapomogę pośmiertną (dziesięć tysięcy złotych) z istniejącego od 1. 4. 49 r. Funduszu Pośmiertnego wypłacono sierotom po członkini śp. Władysławie Kaśmierczak zmarłej dnia 20. 7. 48. W myśl postanowienia p. 1b Regulaminu uprasza się członków o wpłacenie na wznowienie Funduszu Pośmiertnego po 100 zł.

Zarząd

Odpowiedzi Redakcji

Pan Kotowski Ant. Łódź: Sądzi Pan na odległość, jak ślepy o kolorach. W interesie emerytów leży, by przed czasem nie zdradzać się z podjętymi krokami w celu zrealizowania postulatów. Podawaliśmy już kilkakrotnie, że przedsięwzięta przez nas akcja, paraliżowana była ze strony, której Pan się nawet nie domyśla. Dlaczego nie pisze Pan, jakie bolączki Pana trapią, co Pana ciekawi.

O legitymacjach ulgowych dla wojskowych decyduje Ministerstwo Obrony Narodowej. Państwowy Zakład Emerytalny wykonuje tylko wydane w tej mierze zarządzenia.

O zaliczenie lat wojny do wysługi i emerytury staramy się od samego początku (vide „Emeryt" Nr 13/47). Sprawa nie jest tak prosta jak się Panu wydaje. To nie da się załatwić rozkazem pułkowym. Doliczenie 10 lat do wysługi zależy od orzeczenia Komisji Lekarskiej, iż utrata zdolności zarobkowania w wysokości 95% stoi w związku ze służbą.

Zwalnianie z pracy emerytów pracujących jest zwykłą kaczką.

Zawieszenie mocy artykułu 25 ustawy emerytalnej wyjednane zostało przez Związek Zrzeszeń Emerytalnych; obecnie nie istnieje zakaz zarobkowania, są to rzeczy znane, których nie trzeba powtarzać.

Tak samo jak państwowym, wolno pracować i samorządowym emerytom bez uszczerbku w emeryturze. Specjalnie Łódź, jako najbogatsze w Polsce miasto płaci swoim emerytom przyzwoite emerytury i tego jej nikt zabronić nie może, owszem każdy pochwala. W innych miastach emeryci samorządowi sytuowani są gorzej.

My nic nie obiecujemy, powtarzamy o ile powtarzać nam pozwolą tylko to, co nam obiecują; wiele z tych obiecanek zostało już zrealizowanych, reszta się robi.

Czy uważa Pan naprawdę, że jest wszystko jedno *„emeryt, albo rencista Zusu"?* Różnice pomiędzy Związkiem Zrzeszeń a menerami Łodzi powstały właśnie z powodu róznic w zapatrywaniach. Łódź twierdzi, że to wszystko jedno i dąży do skomasowania emerytów z Zusami, Związek przeciwstawia się temu, jak długo nie zostanie wydana ustawa o ubezpieczeniach społecznych uwzględniająca różnice w rozmaitych kategoriach pracy i świadczeń socjalnych, uznająca prawa nabyte ustawami specjalnymi, na jakich oparte są emerytury.

W państwach o najidealniej unormowanym systemie ubezpieczeń społecznych ustawa o ubezpieczeniach obejmuje w osobnych rozdziałach najróżnorodniejsze kategorie pracowników począwszy od umysłowych, wykwalifikowanych, niewykfalikowanych, handlowych, rzemieślniczych, rolnych, służby domowej itd. i stosuje rozmaite stawki tak w opłatach jak i w świadczeniach.

Jeżeli ktoś latami nauki przygotowywał się do swego zawodu a pracując długie lata w nim się wydoskonalił i pobierał stosowne uposażenie, nie może pozwolić na zepchnięcie go do poziomu równego z pracownikiem niewykwalifikowanym, który po kilku tygodniach lub nawet dniach pracy stał się rencistą.

Łódź przy 2000 emerytów cywilnych i wojskowych zamieszkałych w Łodzi, podawała stan członków na 12.000 osób i domagała się dla nich specjalnych beneficjów ze szkodą dla emerytów.

Żałujemy, że Pan tymi zagadnieniami bliżej się nie zainteresował, odpadła by zbyteczna korespondencja.

Od Administracji:

P. Bibówna Myślenice: Prenumerata zapłacona do 30. 6. 1949.

P. Doligalski — Zawidz: Prenumerata zapłacona do 30. 9. b. r.

P. Chmaj — Chocianów: Nr 13, 14 i 15-ty wysłano 26. 6. 12. 7. i 31 8. Reklamacje należało wnieść wprost do Urzędu Pocztowego w przepisanym terminie (p. Emeryt Nr 17/47 i Nr 5/48).

P. Holcowa — Włodawa: Na zapytanie z dnia 13. 8. br. wyjaśniamy, że memoriały wyszczególnione pp. 1, 3, 5, 6, 7, 12, 14, 15, 16, 20 i 21 zostały w ciągu roku 1947 i 1948 definitywnie załatwione.

TREŚĆ NUMERU

Nakładem Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu

Red. odpow.: Bronisław Baron, Poznań, ul. Ratajczaka 40 — Członkami Drukarni Wydawniczej w Poznaniu. — K 54402